

Wielcy ludzie umierają młodo

Andrzeja Wajdę poznałem ponad ćwierć wieku temu, dzięki poleceniu Ks. Prof. Janusza Pasierba, którego też już z nami nie ma. Wspominam o Januszu, nie tylko dlatego, że mnie z Andrzejem poznał (a było w kawiarni Telimena w Warszawie), ale, dlatego że ci dwaj wielcy ludzie mieli jedną ważną wspólną cechę: obaj umarli młodo. Brzmi to jak paradoks, ale są ludzie, którzy do końca życia zachowują młodzieńczą werwę, otwartość i świeżość umysłu. Ciało się starzeje, wypowiada postulszeństwo, a umysł jak u dwudziestolatka, pełen pomysłów, twórczego fermentu i planów na przyszłość. A w dodatku owa młodzieńcza kreatywność wzbogacona jest olbrzymią wiedzą, mądrością i doświadczeniem wielu lat – trudno o lepsze połączenie.

Najbliższy Jego sercu był chyba Kraków, potem Warszawa i Gdańsk. Kiedy spotkaliśmy się po raz pierwszy, Andrzej przyjął moje zaproszenie do objęcia patronatem honorowym Fundacji Theatrum Gedanense, która wówczas zainicjowała projekt budowy Teatru Szekspirowskiego w Gdańsku¹. W natłoku spraw w tym pierwszym okresie wykazywał jednak pewną rezerwę i dopiero po paru latach, kiedy przekonał się, że idea nie jest słomianym zapalem grupki szaleńców i ma szanse realizacji, Jego zaangażowanie wzrosło. Swoim patronatem objął również działalność Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego, kontynuatora Fundacji. Bywał razem z Krystyną Zachwatowicz na naszych imprezach promocyjnych, na wydarzeniach artystycznych i festiwalach. Przywoził przedstawienia swoich studentów (z Krakowa), brał udział w spotkaniach i dyskusjach. 14 września 2009 roku, przed uroczystością wmurowania kamienia węgielnego, z wielkim zapalem wyreżyserował pamiętne widowisko teatralne „Aktorzy przyjechali”, gdzie na ponad dwudziestu scenach blisko setka sławnych aktorów odegrała scenki z Szekspira². Przyszło ok. 10 000 widzów! Pod tytułem „Związła kronika czasu” powstał potem film w Jego reżyserii, tym razem z okazji otwarcia Teatru 19 września 2014 roku.

Powszechnie znany jest Jego wkład w utworzenie Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha w Krakowie, którego powstania był inicjatorem. Stosunkowo mniej wiadomo o Jego udziale w powstaniu Teatru Szekspirowskiego. Był wielkim promotorem naszej idei, także architektury naszego teatru, która go zachwyciła. Zwykły mawiać, że dzieło Renato Rizziego jest jedynym znanym Mu dziełem architektury, które ma w sobie olbrzymi potencjał teatralny, wręcz jawi się jako aktor.



Fot. Andrzej Kobos

w Gdańsku, 14 września 2009

Cieszył się z naszych sukcesów, pocieszał w ciężkich chwilach. Bardzo bolał nad sytuacją w kraju i nie potrafił zrozumieć, skąd wypłynęło tyle nienawiści, chamstwa i głupoty. Nie akceptował postawy niszczenia dorobku wolnej Polski i był w tym – razem z Krystyną – niezłomny.

Ostatni raz widzieliśmy się we wrześniu tego roku podczas Festiwalu Filmowego w Gdyni. Rozmowa była krótka, a dotyczyła planów na przyszły rok: Andrzej miał otwierać wielki europejski kongres szekspirowski. Mówił też – jak zwykle – o kolejnym filmie. Ale cóż, umarł nagle i stanowczo za młodo.

Będzie Go nam bardzo brakowało jako Przyjaciela, Człowieka i Twórcy.

JERZY LIMON

Gdański Teatr Szekspirowski

¹ Por. *Piękna Dwudziestoletnia. Fundacja Theatrum Gedanense (1991–2011)*, wstęp i opracowanie Agata Brzóska i Katarzyna Steńczyk, wprowadzenie, glosy i postłowie Jerzy Limon. Wydawcy: słowo obraz terytoria, Gdański Teatr Szekspirowski, Fundacja Theatrum Gedanense, Gdańsk 2011 (s. 203–210).

² *Aktorzy przyjechali*, wstęp Andrzej Wajda, redakcja Anna Gostyńska, Maria Ratkiewicz. Wydawcy: słowo obraz terytoria, Gdański Teatr Szekspirowski, Fundacja Theatrum Gedanense, Gdańsk 2009, ss. 173.